

NAMIOT SPOTKANIA 8-21 marca 2013

08.03.2013 (Mk 12,28b-34)

Właśnie, miłość powinna być niezmierna: całym sercem, całą duszą, całym umysłem, całą mocą. Nie powinno się w żaden sposób odmierzać miłości, bo nie da się jej podzielić na kawałki. Miłość bowiem jest z natury swojej nieskończona. Nie da się jej wyczerpać, dlatego nie ma powodu, by ją „wydzielać” i „oszczędzać”. W miłości można i należy być hojnym bez ograniczeń, bo ona się pomnaża, gdy ją dajemy. I nie jest tak, że kiedy komuś dajemy całą swoją miłość (na przykład Bogu), to zaczyna jej brakować dla innych. Prawdziwa miłość, jak napisał św. Paweł, „nigdy się nie kończy”. Dlatego Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy streścił wszystkie przykazania w jednym: „Miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowałem”.

09.03.2013 (Łk 18,9-14)

Czasem wydaje nam się, że nawrócenie jest procesem łatwym. Wystarczy dążenie do doskonałości moralnej, przestrzeganie przykazań, udział w niedzielnej Liturgii, modlitwa, dobrze wykonywane obowiązki, działalność humanitarna lub charytatywna, wykorzenianie własnych wad, drobne formy ascezy... Kto tak myśli, popada w jedną z większych iluzji. Nie można szybko, łatwo i tanio się nawrócić. Bogu nie można przysłać daru. Prawdziwe nawrócenie polega na oddaniu Bogu swego serca, przemienionego miłością.

Czy uważam się za sprawiedliwego, przykładnego chrześcijanina i jestem dumny z mojej religijnej poprawności, doskonałości? Czy potrzebuję Boga dla własnej satysfakcji, czy szukam Jego prawdziwego Oblicza? Czy nie muszę pomniejszać zasług innych, aby dowartościować siebie? Czy jest we mnie zdrowa pokora, która pozwala mi przyznawać się do własnych słabości i błędów, a z drugiej strony cenić własne zalety, talenty i osiągnięcia? Co dla mnie jest ważniejsze: doskonałość moralna czy miłość?

10.03.2013 (Łk 15,1-3.11-32)

Miłość Boga przekreśla wszelką ludzką logikę dawania i brania. Zastępuje ją Boską logiką bezwarunkowego i bezinteresownego obdarowywania. Bóg Ojciec pragnie również jedności wszystkich swoich dzieci. Chce, by nas łączyła miłość. Nie kieruje się sprawiedliwością, ale miłosierdziem. Obdarza nas bezwarunkową miłością, byśmy byli również miłośnikami wobec siebie. Kochający Ojciec jest

szczęśliwy, gdy, nasze serca są miłosierne i współczujące.

Czy czuję chociażby w małym stopniu miłość i serce Boga Ojca, gdy bliski mi człowiek pobłądzi? Czy obraz miłosiernego Ojca jest mi bliski? Dlaczego tak? Dlaczego nie? Co daje radość Bogu? Co Go naprawdę cieszy? Czym mogę przyczynić się do Jego radości? Co dzieje się w sercu Boga Ojca, gdy skruszony po grzechu, powracam?

11.03.2013 (J 4,43-54)

Jest wielu ludzi, których wiara w Jezusa opiera się tylko na cudach, które On uczynił, a których byli świadkami. Taka wiara nie jest zła, ale jednak nie o taką Jezusowi chodzi. Prawdziwa wiara powinna opierać się na słuchaniu Ewangelii: wierzę, bo skłania mnie do tego to, co usłyszałem, a nie cuda, które widziałem. Aby jednak mogła się zrodzić w człowieku taka wiara, trzeba szczerze szukać prawdy, a z tym bywa problem. Nie dziwmy się, jeśli Chrystus uczyni w naszym życiu jakiś cud, który skłoni nas do wiary w Niego, ale nie dziwmy się też, jeśli tego odmówi, czyniąc naszą wiarę trudniejszą, ale prawdziwszą.

12.03.2013 (J 5,1-3a.5-16)

Jezusowi bliski jest każdy człowiek, ale szczególnie ten najuboższy i opuszczony przez innych. My jesteśmy skłonni bardziej zauważać ludzi, którzy mogą nam coś dać. Jezus zauważa najpierw najuboższych. Gdybyśmy poszli w Jego ślady nasza miłość doskonaliłaby się dużo szybciej. I ubogich byłoby mniej.

13.03.2013 (J 5,17-30)

Czy chcemy, aby ominął nas sąd Boży? Pewnie tak, bo kto lubi stawać przed sądem. Czy można jednak go ominąć? Okazuje się, że tak: „Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia”. Czyż to nie jest wspaniała nowina?! Nie ma więc co się oglądać i trzeba słuchać słów Jezusa, by uwierzyć w Niego i w Tego, który Go posłał – Ojca. „Ci, którzy usłyszają, żyć będą”. Nie wystarczy więc słuchać. Trzeba usłyszeć. By usłyszeć, trzeba słuchać sercem. To nie jest łatwe. Ale warto to zrobić.

14.03.2013 (J 5,31-47)

Tyle mamy pragnień, tyle głębokich tęsknot! I ciągle tak trudno jest nam uwierzyć, że właściwie wszystkie one mogą się spełnić w osobie Jezusa. On jest w stanie zaspokoić wszelkie nasze pragnienia i tęsknoty. My jednak ciągle upieramy się przy własnej wizji ich

zaspokojenia. Nie przyjmujemy do wiadomości, że spełnienie, którego wszyscy potrzebujemy, może dokonać się inaczej, niż sądzimy.

Warto widzieć stereotypy, w jakich się poruszamy i zrywać z nimi. Bez tego rzeczywistość nigdy nas nie zaskoczy czymś wspaniałym, choć ma takie możliwości i bardzo tego chce. Bez tego nie zaskoczy nas nawet Bóg, choć czeka bardzo na taką możliwość.

15.03.2013 (J 7, 1-2, 10, 25-30)

Jezus daje świadectwo o Bogu, jest posłany przez Niego, tylko On zna Go doskonale, bo pochodzi od Niego. Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem. Nie rozumieją tego Żydzi oczekujący Mesjasza, są wzburzeni słowami Jezusa, nie chcą przyznać, że są to słowa samego Boga. Niech nasze życie będzie dążeniem do Boga, Jego miłości, dążeniem do Nieba.

16.03.2013 (J 7, 40 – 53)

Zwykli ludzie, którzy potrafili słuchać okazali się mądrzejsi od faryzeuszów. Ewangelia dzisiejsza mówi o tym że aby przekonać się o nauce Jezusa nie trzeba być uczonym, wystarczy tylko słuchać. Ta umiejętność słuchania poprawia relacje między ludźmi, a także Bogiem. Prośmy o to, abyśmy potrafili wsłuchać się w słowa Jezusa i wdrażać je w życie.

17.03.2013 (J 8, 1 – 11)

Warto zastanowić się nad tym, co robi Jezus, gdy uczniowie zadają mu pytania wystawiając Go na próbę. Z wielkim Bożym pokojem, odpowiada im w taki sposób który zmienia całą sytuację. Odpowiada im słowami, które wytrącają z rak kamienie. Kobieta, której Jezus nie potępił, obdarowana jest Jego pokojem, akceptacją, łaską przebaczenia. Od owej kobiety wymaga Jezus postanowienia poprawy „idź, od tej chwili już nie grzesz”.

Prośmy o umiejętność zachowania spokoju nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

18.03.2013 (J 8, 12 – 20)

Jezus tłumaczy i mówi faryzeuszom, że jest światłością świata, a ludzie mają w Niego uwierzyć, jako w swego Pana i zbawiciela. Lecz Oni ciągle mają zastrzeżenia. Jezus wzywa do trwania w jego nauce i do poznania prawdy, która prowadzi do zbawienia. Jezus jest światłością świata, tylko On może to uczynić przychodząc na świat, przeciwstawia się siłom ciemności, przynosi wyzwolenie z grzechu i objawia zarazem Boga, jako zatroskanego i pełnego miłosierdzia Ojca. Kto idzie za Nim, jest w stanie

pokonać ciemność, czyli grzech. Otwórzmy swoje serca, abyśmy umieli przyjąć światłość świata.

19.03.2013 (Łk 2, 41 – 51a)

Jezus się zgubił, zostaje w świątyni, dlatego, że należy do Ojca. Zaniepokojeni rodzice szukają Go u krewnych i znajomych. Kiedy odnajdują Jezusa w świątyni nie czynią mu wyrzutów, słuchając Go są przekonani o Jego mądrości. Czy obrażam się na Boga, kiedy nie postępuje zgodnie z moimi oczekiwaniami, czy nie mam czasem do Niego żalu, jeżeli coś nie jest po mojej myśli? Czy szukam Go nieustannie ?

Czy przychodzę do Niego, kiedy się zgubię i proszę Go o pomoc, kiedy przeżywam trudne chwile, dramat, kiedy nie potrafię znaleźć odpowiedzi na jakieś pytanie? Czy przychodzę do Ojca w tych beznadziejnych sprawach i czekam na Jego odpowiedź? On czeka na mnie w Eucharystii, w Najświętszym sakramencie na krzyżu, pragnie obdarzyć mnie swoją miłością i odpowiedzieć na moje pytania.

20.03.2013 (J 8, 31 – 42)

Prawda nas wyzwoli.

Jezus jest jedynym, który gwarantuje nam wieczną wolność. Warunkiem jest jednak wyzbycie się grzechu, bo człowiek przywiązany do grzechu, nie może być wolny. Tylko Jezus może nas uczynić wolnymi, poprzez odkupienie, które otrzymaliśmy darmo. Jezus mówi o niewoli grzechu, niewiary i obojętności wobec Boga i pokazuje nam, że jest jedyną drogą do zbawienia.

21.03.2013 (J 8, 51- 59)

Żydzi oczekiwali przyjścia Mesjasza, lecz kiedy przyszedł, nie uwierzyli w Niego. Wygodniej im było trwać w ich przekonaniach, niż zachować naukę Jezusa, iść za Jego głosem. Jak jest w moim życiu? Czy kiedy Bóg działa chcę w to uwierzyć i dostrzec jego obecność? To dla Jego nauki trzeba czasem zrezygnować z wielu przyjemnych rzeczy, aby poczuć prawdziwe szczęście.